

Okiem gimnazjalisty

Cena 2zł (kolor) 1zł (b/w)

W tym numerze:

Spacerkiem po Warszawie	3-4
Usportowić artystę	5
Kącik młodego komputerowca	6-7
Osiem pytań do pani Izy	8
Co w Europie?	9-10
Długa przerwa	11
Prawa ucznia	12
Kartki świąteczne	13

Akcja bezwzględnej komisji...

Święta zawsze wyzwalały w nas wyjątkową aktywność. Ich nastrój daje się odczuć na długo przed ich rzeczywistym przybyciem. Szkoła zupełnie zmienia swój wygląd. Konkursy na jej wystrój umożliwiają realizację najbardziej szalonych pomysłów. Zdrowa rywalizacja mobilizuje do działania.

Święta zbliżają się do nas wielkimi krokami. Atmosfera tych wspaniałych dni nie ominęła także naszego gimnazjum. Tak. Te wspaniałe dni pełne spokoju, radości i wielkiego wypoczynku...

- Zaorski!!! Robisz tę choinkę czy nie!?!?!?

- ...tak, chwileczkę proszę pani... muszę dokończyć ten tekst!?!?

...tak więc na czym skończyłem... ach tak, te wspaniałe Święta Bożego Naro-

dzenia...!

Kilka tygodni temu Samorząd Uczniowski poinformował nas o konkursie na wystrój świąteczny klas, którego rozstrzygnięcie nastąpi w środę, 18 grudnia 2002r. przez specjalnie do tego powołaną komisję. Nic jednak nie jest proste! I proste nie było strojenie klas. Tony papieru kolorowego przeszły przez setki zapracowanych rąk uczniowskich, by po obróbce kolejnymi setkami rąk, kilogramami kleju, zwojami taśmy klejącej trafić i zająć miejsca gdzieś na odosobnio-





Zbliżają się ferie zimowe. Za nami gorący okres podsumowań semestralnych. Czas na wypoczynek. Oto przed Wami kolejny numer „Oknem gimnazjalisty”- gazety pełnej dobrych wiadomości, oryginalnych opisów wydarzeń i ciekawych ludzi. Pragnę, by gazetka dostarczyła wam pozytywnych wrażeń. Będziemy budzić echa poświęceń konkursów, zmarzniemy w czasie spaceru po Warszawie. Poużalamy się nad losem uduchowionych artystów. Poeksperymentujemy na komputerowych czcionkach. Porozmawiamy ze szkolnym pedagogiem i zachwycimy się własnoręcznie wykonanymi kartkami. Z „Oknem gimnazjalisty” będziecie się cudownie bawić, nie tracąc nic z innych uroków życia.

O czym zapewniam Was
Ewelina Mścisz IIIb

nych częściach ściany.

- Emil!!! Chodźże natychmiast do pomocy!!!

- Już, już chwileczkę!

...Z kolei tony metalu w postaci gwoździ, pinesek, spinaczy wbijane ciężkimi młotami do ścian, pilnowały, by żadna ozdoba nie zechciała się poruszyć...

Tak z dnia na dzień całej szkole przybywało ozdób, błyskotek, gadżetów. W końcu, gdy nadszedł sądny dzień każda klasa zabiegana w swych pracach starała się, by wszystko było związane na ostatni guzik do czasu przybycia „bezwzględnej” w swoich osądach komisji.

- Zaorski!!! Bo Ci „wrąbię” minusowe punkty!!!

- Tak, tak... już idę!!!

Gdy w samo południe nasza „bezwzględna” komisja ruszyła na spotkanie „oko w oko” z klasami i ich dekoracjami, w szkole zapanowała cisza.... Wszyscy siedzieli w swoich klasach, czekając w podenerwowaniu na WYROK! (Ej, spokojnie! Tylko żartowałem).

Każda klasa prezentowała swój indywidualny pomysł na wystrój. Spotkać można było ozdoby na drzwiach, szopki, choineczki zawieszone przy suficie, stroiki, dzwonki, bombki, malunki... nie zabrakło też kokardek na szybach monitorów w sali komputerowej lub sufitu - groty, z papieru. Każda klasa zaprezentowała wysoki poziom dekoracji, jednak niestety nie wszyscy podeszli do konkursu na tyle poważnie, by nauczyć się choćby jednej zwrotki kolędy - [(III a)!!!] zresztą o tym świadczą ostateczne wyniki.

I tak zakończył się konkurs na wystrój klas. Na szczęście wszyscy są cali i zdrowi (pomijając ściany i sufity sal). Konkurs się skończył, ale to nie oznacza końca obrzędów świątecznych w naszej szkole. Wiele jeszcze przed nami!!!

Z najlepszymi życzeniami zdrowych, szczęśliwych i...

- Zaorski!!!

...spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

P.S. Szczęśliwego Nowego Yorku.

Z - ca red... auć!!!

Emil Zaorski IIb



Spacerkiem po mroźnej Warszawie

Wycieczki zawsze były i są najlepszym sposobem poznawania i zdobywania życiowych doświadczeń i wiadomości. Z tego założenia wyszli także organizatorzy wyjazdu do Warszawy. Fundacja „Wszystko dla dzieci”, z posłem Zbigniewem Janowskim na czele, zaprosiła i sfinansowała wycieczkę dla uczniów wyróżniających się w nauce i zachowaniu. Była to swoista nagroda za nasz półroczny trud i motywacja do dalszej pracy.



W dniu 12 grudnia 2002 r. wyjechałam z dokładnie wyselekcjonowaną grupą uczniów na najwspanialszą w moim życiu wycieczkę, a była to wycieczka do naszej stolicy Warszawy. Miasto zachwyliło mnie swoim urokiem, zwiedzałam tam, między innymi Grób Nieznanego Żołnierza, Pałac Prezydencki, Łazienki Królewskie, Pałac na Wodzie, Amfiteatr, Muzeum Jeździectwa i Łowiectwa i wiele, wiele innych bardzo pięknych miejsc. Najbardziej podobał mi się Pałac Prezydencki. Mieliliśmy przed sobą budowlę poruszającą naszą wyobraźnię. No cóż, wielki świat! Miałam okazję zobaczyć gmach Sejmu RP, restaurację w Nowym Domu Poselskim (gdzie zjedliśmy smaczny obiad) i Salę Kolumnową. Tam też bawiłam się najlepiej, ponieważ dostaliśmy wszyscy

duże paczki ze słodyczami (aż wstyd się przyznać, jak nas to ucieszyło). Niektórym z nas udało się nawet porozmawiać z prezesem zarządu Fundacji „Wszystko dla dzieci”- posłem Zbigniewem Janowskim. Jego wygląd i osobowość niewiele odbiega od wizerunku wykreowanego przez media.

Podobał mi się także konkurs dotyczący wiedzy o Parlamencie, który prowadził Marszałek Sejmu Marek Borowski. Mimo że nie zajęliśmy pierwszego miejsca, konkurs był emocjonujący. Również wspaniałym miejscem była Sala Sejmowa, gdzie mogliśmy siedzieć na fotelach przeznaczonych dla obserwatorów obrad sejmowych (choć przez chwilę poczuliśmy się ważni). Tam dowiedziałam się wiele nowych i interesujących rzeczy o naszym

Sejmie.

Bardzo podobała mi się ta wycieczka i z całą pewnością pojechałabym na nią w przyszłym roku. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to raczej niemożliwe, gdyż wzorowych uczniów jest u nas w szkole znacznie więcej niż miejsc na wycieczce.

Marta Struszevska Ib

Wyjazd do Warszawy dawał niektórym osobom szansę zobaczenia stolicy wraz z jej okazałymi zabytkami. Wsiadając do autobusu wszyscy myśleli: - WOW ! Zobaczymy Pałac Kultury, Łazienki, Grób Nieznanego Żołnierza, Sejm i Senat. Takie myśli przez całą drogę kłębiły się w głowach uczestników wycieczki. W końcu mieliśmy możliwość zobaczenia tych wspaniałych miejsc, których nigdy na oczy nie widzieli moi rodzice, dziadkowie, i chyba już ich nie zobaczą.

Pierwszy etap podróży: Grób Nieznanego Żołnierza. Wsiadając z autobusu nie wiedzieliśmy, że będziemy musieli przejść Warszawę w szereg. Na dworze temperatura była taka, że powodowała drętwienie niektórych części ciała. Dzielnym krokiem maszerując po Warszawie, chcieliśmy już znaleźć się w ciepłym autokarze. Dotarłszy do pomnika Syrenki, mieliśmy kilka minut na zakup pamiątek. Co chwilę nasza przewodniczka, pani Gosia Wołoszun, żartobliwie starała się zachęcać nas do bycia w ciągłym ruchu.

Muzeum Jeździectwa i Łowiectwa dostarczyło mi pokątną dawkę wiedzy o środowisku przyrodniczym. Były tam interesujące wystawy, które bardzo chciałem zobaczyć. Widzieliśmy tam wiele zwierząt, oczywiście na postumentach. Wychodząc z galerii, do głowy nasuwała się tylko jedna myśl: kiedy zjemy ten długo oczekiwany obiad w Domu Poselskim.

-Patrz, to ten pan z telewizji - usłyszałem dobiegający z tłumu szept. Powiedziała to dziewczyna, która ujrzawszy pana Borowskiego omal nie padła z wrażenia. Cały pobyt był rewelacyjny: udało mi się zwiedzić tyle pięknych miejsc, zobaczyć tyle wspaniałych zabytków, być w telewizji (5-10-15), no i nie musiałem iść do szkoły.

Kamil Zamościński IIIc



*W imieniu wszystkich uczestników wycieczki
serdecznie dziękujemy panu posłowi Zbigniewowi Janowskiemu
i wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania
spotkania mikołajkowego w Sejmie RP.*

Z poważaniem :

uczniowie Publicznego Gimnazjum w Dubecznie

U sportować artystę



Sport jest nieodzowną częścią naszego życia. To właśnie dzięki niemu każdy, kto tylko chce, może stać się szybszy, zdrowszy, silniejszy, gdyż bardzo ważnym jest, aby zachować dobrą kondycję fizyczną, choćby dla własnego dobra.

W propagowanie sportu jako stylu życia włączyły się także media. Na każdym kroku możemy usłyszeć o tym jak ważna jest dobra kondycja. Możemy też przeczytać o zagrożeniach związanych z brakiem prowadzenia tzw. zdrowego trybu życia. Każdy uczeń zna przedmiot zwany wychowaniem fizycznym. Zresztą szkoła bardzo dba o to, aby uczniowie nie zaniedbywali swojej sprawności. Często organizowane są różnorakie imprezy i zawody sportowe. Nie należy jednak zapominać o osobach, które nie interesują się sportem. To smutne, ale nasza szkoła zaniedbała tych uczniów, którzy pasjonują się poezją czy malarstwem. Nie mam na myśli zajęć humanistycznych przewidzianych programem edukacyjnym, lecz dodatkowy czas poświęcony na twórczość artystyczną.. Właśnie przez tego typu działania gimnazjaliści odsuwają się od kulturalnych form spędzania wolnego czasu. Traktują wszelkie przejawy sztuki za wroga publicznego „numer jeden”, jednocześnie prezentując wszem i wobec swoją siłę fizyczną. Tego rodzaju praktyki są bardzo ryzykowne. Może to spowodować wiele nieodwracalnych następstw związanych z nadmierną dawką sportu w stosunku do ilości czasu poświęcanego na „kształcenie duszy” młodego człowieka. Następstwem tego są bójki, agresja słowna lub fizyczna skierowana do osób młodszych lub słabszych. Niekiedy nawet zdarzają się akty wandalizmu w szkole. I jeśli pozostawimy tę sprawę, bagatelizując potrzeby młodych twórców może się okazać, że za kilka lub kilkanaście lat będziemy się bali wyjść na ulicę tylko dlatego, żeby nie dostać po głowie od jakiegoś wysportowanego osiłka.

Moim zdaniem należałoby stworzyć miejsce i szansę rozwoju dla tych, którzy kochają sztukę i pragną ją tworzyć. Należy zadbać także o rozwijanie sfery kulturalnej człowieka. W przeciwnym razie osoby,

które coś robią w tej dziedzinie zejdą do „podziemia” życia szkoły i będą się wstydzić własnej twórczości. Nie możemy pozwolić na tego rodzaju analfabetyzm kulturalny. Pozwólmy wszystkim rozwijać swoje zainteresowania. Pozwólmy działać zarówno sportowcom, jak i literatom! Bez tego jedni i drudzy będą więźniami rzeczywistości, a nie uczniami porządnego gimnazjum. Pozwólmy im na odrobinę samodzielności, a okaże się, że gimnazjalista potrafi wiele i to nie tylko w sporcie, ale także w sztuce. Docenimy możliwości młodych ludzi, a szkoła stanie się miejscem, do którego uczniowie będą chętnie uczęszczać.

Od redakcji: Grzegorz Sokołowski IIIc

- Czy sport może być przyczyną agresji młodego człowieka ?
- Czy duża dawka ruchu i wysiłku fizycznego zaburza wrażliwość kulturalną i estetyczną?
- Czy istotnie brak jest w naszej szkole możliwości kształcenia uzdolnień twórczych?
- Zabierzcie głos w tej dyskusji. Jesteśmy ciekawi Waszych poglądów na ten temat.

KĄCIK MŁODEGO KOMPUTEROWCA



Zima, zima, znowu zima! Kiedy temperatura spada do –25 stopni pana Celcjusza, znów chce się iść do szkoły, nawet na piechotę, bo mam pewność, że co najmniej połowa mojej klasy będzie nieobecna lub znajdzie się w sytuacji nadzwyczaj pomyślnej – odwołania lekcji. Mając tak wspa-

niałą motywację i ogromną chęć nauki, witam Was moi drodzy czytelnicy w moim wspaniałym kąciku (w końcu dla niego kupujecie tą gazetkę). Uwaga, uwaga... rozpoczyna się...

Kursu HTML-a! Epizod II

No tak. Jak zwykle po wstępie nie wiadomo czego się spodziewać. W tym odcinku będę opisywał wam znaczniki zmieniające rozmiar i wygląd tekstu.

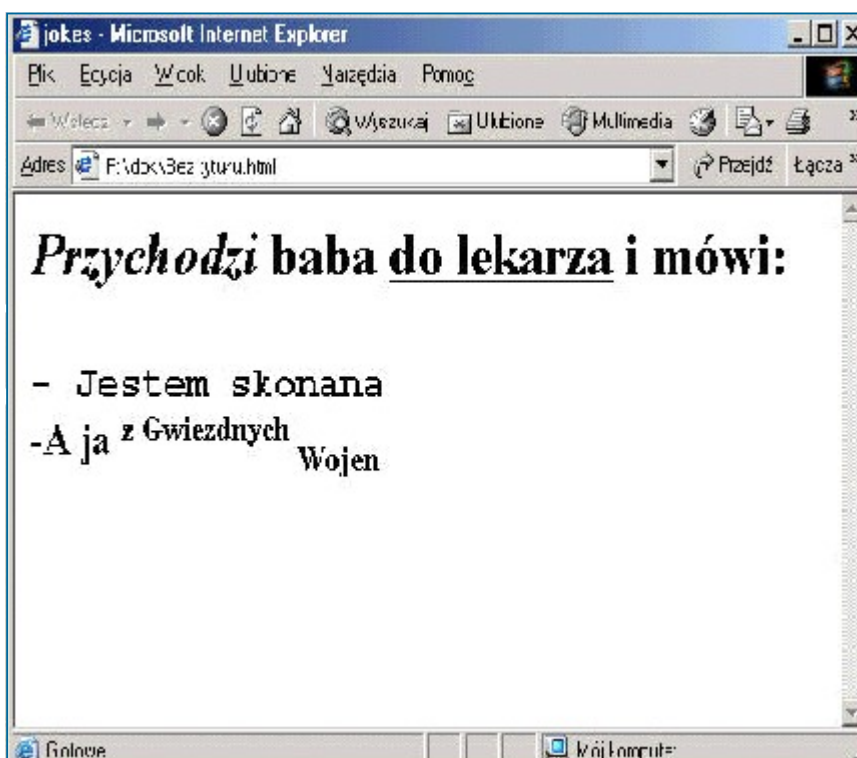
- `<b>` - ten znacznik służy do pogrubiania tekstu między nim a `>>`
- `<i>` - tekst pomiędzy tym znacznikiem a `>>` zostanie wyświetlony kursywą
- `<sub>` - tekst zawarty pomiędzy nim a `>>` zostanie wyświetlony o pół wysokości znaku niżej bez zmiany rozmiaru czcionki
- `<sup>` - tekst zawarty pomiędzy nim a `>>` zostanie wyświetlony o pół wysokości znaku bez zmiany wielkości czcionki
- `<blink>` - tekst pomiędzy nim a `>>` po prostu miga (obsługiwany przez Netscape Communicator)
- `<u>` - zawarty tekst pomiędzy nim a `>>` zostaje podkreślony
- `<tt>` - ten znacznik sprawia, że tekst pomiędzy nim a `>>` zostaje wyświetlony czcionką o stałej szerokości znaków
- `<h1>` - `<h6>` - znaczniki te określają wielkość tekstu (`h1` – największa czcionka `h6` – najmniejsza czcionka)



- `<br>` - przejście do nowego wiersza (bez zz)

A oto przykład eksperymentowania na czcionkach:

```
<html>
  <head>
    <title>jokes</title>
  </head>
<body>
  <h1><i>Przychodzi</i><b>baba<u> do lekarza</u></b> i
mówi:</h1><br>
  <tt><h2>- Jestem skonana</tt><br>
  -A ja <sup> z Gwiezdnych</sup><sub> Wojen</sub></h2>
</body>
</html>
```



* - znacznik zamykający

Piotr Kocanda IIa



Osiem pytań do pani Izy

Izabela Masiukiewicz - pedagog szkolny

- Wiek - 25 lat
- Ulubiony film - „Poza światem”, „Szósty zmysł”
- Ulubiony aktor - Tom Hanks

Jak długo trzeba się kształcić, by zostać pedagogiem?

Cale życie. Oczywiście, aby pójść do pracy należałoby skończyć studia - ma się wtedy podstawy wiedzy. Z racji tego, iż człowiek jest istotą bardzo złożoną, długo trzeba się o nim uczyć. Ale oczywiście z umiarem, bo co za dużo, to nie zdrowo.

2. Co skłoniło Panią do wyboru tego zawodu?

Zawsze chciałam pracować z ludźmi i starać się im pomagać. Pięć lat temu pomyślałam sobie, że najlepiej zrobię, będąc pedagogiem.

3. Na czym polega zawód pedagoga i czy wymaga dużo poświęceń?

Wszystko zależy od tego, w jakiej placówce się pracuje. Pedagog szkolny bowiem stara się pomagać dzieciom, młodzieży i ich rodzinom w rozwiązywaniu problemów zarówno szkolnych jak i rodzinnych.

A czy wymaga dużo poświęceń? Uważam, że każdy zawód ma swoją specyfikę i wymaga poświęceń.

4. Czy miała pani przypadek, z którym nie potrafiła Pani sobie poradzić?

Jak na razie udaje mi się znaleźć wspólny język z młodzieżą. Do tej pory nie zdarzyło mi się mieć większych problemów. Ale jeszcze wszystko przede mną.

5. Z jakimi problemami najczęściej zgłasza się do Pani młodzież?

A to już słodka tajemnica moja i osób, które do mnie przychodzą.

6. Jak zdobywa Pani zaufanie uczniów?

Przed wszystkim zapewniam im dyskrecję, miłą atmosferę w ciągu naszych spotkań i zrozumienie.

7. Czy jest Pani zadowolona z pracy w szkole?

Bardzo. Kiedy kończę pracę

już zaczynam tęsknić za następnym spotkaniem z wami. I bardzo was lubię.

8. Ma Pani kontakt z różnymi charakterami i osobowościami. Co może Pani powiedzieć o naszej młodzieży?

Jesteście niepowtarzalni.

9. Podobno nie ma gotowej recepty na szczęście, ale może ma Pani w związku z tym jakiś pomysł?

Życie to sztuka kompromisów. Ważne jest, by być sobą nie raniąc innych, bo trudno być szczęśliwym w samotności. Trzeba też umieć cieszyć się drobiazgami, bo to one nadają ton i sens naszym dniom.

Dziękujemy za wywiad.

Karolina Preneta i Emilka Chudzik IIIa



Co w Europie?

12 i 13 grudnia 2002 r. w Kopenhadze, stolicy Danii, zakończono negocjacje z UE. Zostały oficjalnie ogłoszone ostateczne warunki wejścia Polski i pozostałych 9 państw do UE. Szczyt w Kopenhadze zakończył negocjacje.

W styczniu 2003 r. członkowie SKE (Szkolnego Klubu Europejskiego) przeprowadzili ankietę wśród uczniów klas I, II i III „Po szczycie w Kopenhadze”. Wyniki ankiety opracowano i zinterpretowano na zajęciach SKE. W ankiecie brało udział 185 uczniów (85%).

Ankieta

- Czy słyszałeś o szczycie w Kopenhadze?
- Czego dotyczył szczyt w Kopenhadze?
- Czy interesujesz się tematyką unijną?

Klasy	Czy słyszałeś o szczycie w Kopenhadze?		Czy interesujesz się tematyką unijną?	
	TAK	NIE	TAK	NIE
I a	17	5	12	10
I b	18	2	6	14
I c	17	8	10	15
RAZEM	52	15	28	39
II a	12	6	9	9
II b	21	1	11	10
II c	15	0	9	6
RAZEM	48	7	29	25
III a	22	1	11	12
III b	20	1	10	11
III c	19	0	10	9
RAZEM	61	2	31	32

O szczycie w Kopenhadze słyszeli uczniowie klas III i to prawie w 100% , niewiele słabszy

wynik osiągnęli uczniowie klas II. W klasach pierwszych z przepływem informacji było troszeczkę słabiej, 13% ankietowanych uczniów nie słyszało o szczycie w Kopenhadze.

	Czego dotyczył szczyt w Kopenhadze?	
klasy	odpowiedziało	Nie odpowiedziało
Kl 1	21	46
Kl 2	33	22
Kl 3	56	7

Tematyką unijną interesuje się w naszej szkole ponad 47% uczniów.

Na pytanie: „czego dotyczył szczyt w Kopenhadze?” odpowiedziało 110 uczniów ,czyli 60% ankietowanych. Okazało się, że im starsze klasy, tym więcej posiadają informacji na bieżące tematy.

Najczęstsze odpowiedzi ankietowanych:

Szczyt dotyczył:

- rozszerzenie UE,
- przystąpienie Polski do UE,
- końcowych negocjacji przystąpienia do UE,
- najlepszych warunków wejścia do UE,
- pieniędzy przeznaczonych z UE państwom kandydującym,
- zasad przyjęcia nowych krajów do UE,
- ustalenia daty ewentualnego wejścia Polski do UE.

Członkowie SKE

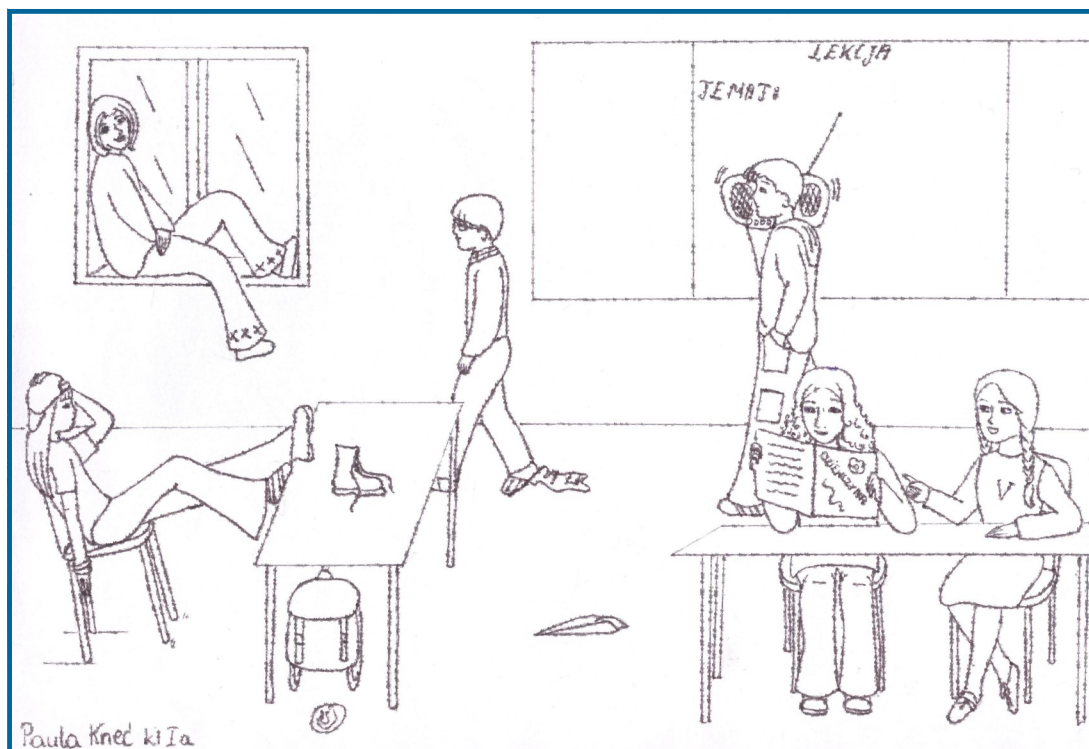
Gimnazjum Publiczne w Dubecznie przystąpiło do ogólnopolskiego programu : „Moja szkoła w Unii Europejskiej”. W ramach programu przeprowadzono na lekcjach geografii lub wiedzy o społeczeństwie lekcję: „Obserwujemy szczyt w Kopenhadze”.

Informacje dotyczące programu dostępne są na stronie internetowej www.mojaszkola.org.pl Jeśli nie masz dostępu do Internetu zapraszamy na zajęcia SKE.

7 mara 2003r. zostanie przeprowadzony szkolny etap Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej. Nie zwlekaj, zgłoś się po wykaz literatur.

Długa przerwa

„ Powoli człapał uczeń do tablicy, słuchając podpowiedzi z różnych stron, a w duchu myślał:<< Oby jak najprędzej zadzwonił upragniony szkolny dzwonek>>.



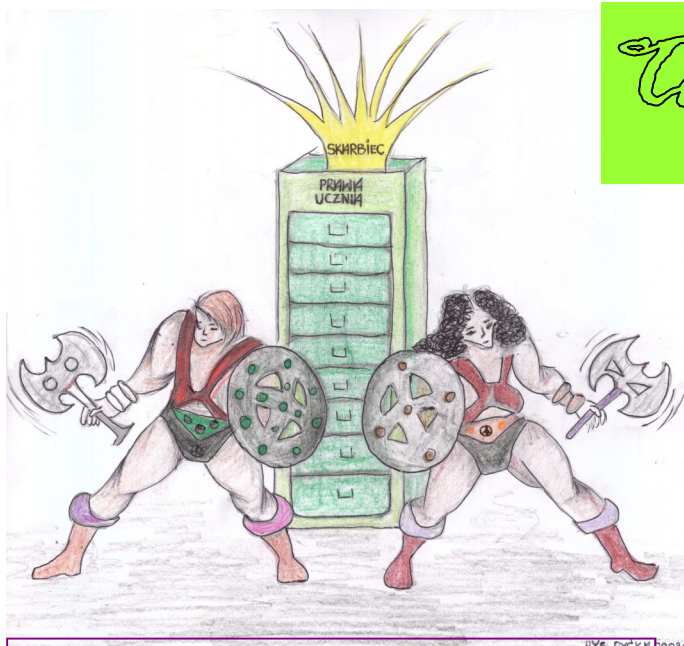
Tak, tak -to nie tylko ulubiona piosenka naszych rodziców z czasów szkolnych, ale również i nasza. Niejednemu z nas dzwonek uratował skórę, uchronił przed jedynką, a nauczycielowi nie pozwolił zadać pracy domowej. Zawsze z przyjemnością słuchamy, gdy dzwoni na przerwę. Wtedy zaczyna się: jak pszczoły z uli, tak uczniowie z klas wybiegają na korytarz. Każdy z nas ma swój pomysł na spędzenie przerwy. Jedni jedzą kanapki, inni robią zakupy w sklepiku, a jeszcze inni ostro przygotowują się do lekcji, ściągając pracę domową od kolegów. Jest jednak osoba, która w trakcie przerw bardzo ciężko pracuje. Ale nie mam na myśli nauczyciela mającego dyżur. To nasz szkolny DJ puszczający przez radiowęzeł najnowsze przeboje muzyczne. Każdy ma okazję usłyszeć swoją ulubioną piosenkę (pod warunkiem, że ma się z nim dobre układy). Jeśli nawet nie jest to ulubiony utwór , to szybko się nim staje, bo siła decybeli powoduje, że jeszcze długo na lekcji dudni nam w uszach jej rytm. Jestem pełna podzi-

wu dla prowadzącego. Musi w domu nie tylko solidnie przygotować się do lekcji (chyba, że jest mu wszystko jedno), ale także wiedzieć, co nowego dzieje się na scenie muzycznej.

Z początkiem 2003 roku w naszej szkole ktoś ma zastąpić Adama? A może Adam dalej będzie spełniał nasze muzyczne zachcianki. Przerwa to nie tylko słuchanie muzyki, ale również plotki i psikusy. Przecież jakoś musimy odreagować klasówkę z matematyki czy sprawdzianu z polskiego. Co to byłoby za szkoła bez przerw. Marzeniem większości z nas jest, aby przerwa trwała tyle co lekcja.

Dobrze, że to tylko marzenie, a nie rzeczywistość, bo ile lat musielibyśmy się uczyć przez te „długie przerwy”.

Joanna Barczak Ib



Uczeń też człowiek

Tematem, który chcę podjąć są **PRAWA UCZNIĄ**, te szczególnie ważne dla nas. Problemem często bywa ich nieznajomość oraz ich nieprzestrzeganie. Postaram się przeanalizować najważniejsze z nich oraz zwrócić uwagę na to, czy są respektowane w naszej szkole. Pierwsze z nich to - **prawo do znajomości swoich praw** rozumiane jako dostępność wiedzy o prawach i uprawnieniach oraz korzystanie z nich. Myślę, że w naszej szkole większość uczniów zna swoje prawa. Ich zapis jest wywieszony na tablicach w klasach. To, czy z tego korzystamy, to już zupełnie inna sprawa.

Kolejnym prawem jest **prawo do informacji**. Każdy z nas może i powinien swobodnie poszukiwać, otrzymywać i przekazywać informacje oraz idee. Nie ma chyba informacji (szczególnie dotyczących nas samych), które byłyby przed nami zatajane. Sami także możemy wyrażać swoje poglądy, opnie i prezentować swój światopogląd bez obawy, że zostaniemy przez to źle potraktowane. Szansę na prezentację swoich opinii daje nam gazetka szkolna. W niej to możemy zabierać głos na nurtujące nas problemy. Taką możliwość daje nam również działalność w Samorządzie Uczniowskim, który podejmuje wiele różnych decyzji, wpływających często na postępowanie naszych nauczycieli.

Następnie wspomnę, że my, uczniowie, jesteśmy wolni od **poniżającego traktowania i karania**. Szkoda tylko, że niektórzy z nas sami wobec siebie nie zachowują tej wolności. Mamy

się z naszym życiem (np. sytuacja rodzinna). Każdy z nas jest traktowany równo, nie dzielimy się na uczniów lubianych czy nie lubianych przez nauczycieli. Pewnie niektórzy mają co do tego pewne wątpliwości, ale są to przecież subiektywne odczucia. Pedagodzy oceniają naszą wiedzę, a ocena zazwyczaj jest motywacją do zmiany na lepsze. Pamiętajmy, że gdy jesteśmy pewni swojej wiedzy zawsze mamy możliwość odwołania się od oceny (jak było to w przypadku mojej koleżanki).

Reasumując, w naszej są przestrzegane Prawa Ucznia. Czasami jednak może zdarzyć się, że zostanie złamane nasze prawo i nie będziemy o tym wiedzieli, dlatego radzę, abyście zapoznali się z nimi jak najprędzej, by wiedzieć, co wolno robić, a czego nie. Gdy będziecie chcieli podjąć jakieś działania w tym zakresie, to najpierw zastanówcie się i oceńcie własne postępowanie.

Ewelina Mścisz IIIb

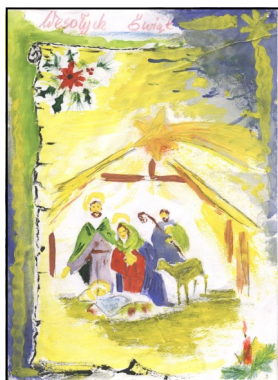
Co sądzisz o przestrzeganiu praw ucznia w naszej szkole?

- Sądę, że przestrzeganie praw jest rzeczą dobrą, ponieważ uczymy się, że nie wszystko nam wolno robić i nie wszystkie nasze zachowanie będą tolerowane przez np. nauczycieli ale także wiemy, że do pewnych rzeczy mamy pełne prawa. Przysnąję, że nie wszystkie prawa są sprawiedliwe.
- Najczęściej łamanym prawem jest jednolite traktowanie uczniów przez nauczycieli. Prawie każdy nauczyciel ma ucznia, którego faworyzuje oraz niektórzy nauczyciele mają uczniów, których nie lubią. Co do pozostałych punktów wydaje mi się, że nie są łamane, a jeśli nawet- to w bardzo małym stopniu.

KARTKI ŚWIĄTECZNE



Anna Sochaczewska



Marcin Tyczeszuk



Kasia Kocanda



Kasia Kaszewska



Iza Florek



Kasia Bedłuszak



Sylvia Bisko